JEDNA KARTA

Pierwszy w Polsce Dziennik Narodowo-Socjalistyczny

Dnia 9 czerwca 1933 r. Cena 10 gr.

KATOWICE — KRÓL.-HUTA — SOSNOWIEC — DĄBROWA.

Prenumerata miesięczna z przesyłką i z dostawą — 2 zł. Ogłoszenia drobne 5 gr. wyraz, na marginesie 5 cm. szerokości: 10 gr. wiersz milimetrowy, w tekście 50 gr., w zastrzeżonem miejscu 50% drożej.

Rok I. Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Krakowska № 46. telef. № 16-95. Sosnowiec, ul. Dęblińska № 1, telef. № 1-01. P. K. O. Katowice 304.310. № 25.

AGENTURY: **Król-Huta**, Tomasz Kubiak Biuro Prasy, ul. Marsz. Piłsudskiego. **Tarnowskie Góry**, Kuchiewski, ul. Krakowska. **Lubliniec**, Morowicz, Rynek. **Rybnik**, Kuczera, ul. św. Jana 2. **Pszczyna**, Czyż, kupiec. **Knurów**, Stanisław Szydzichon. **Będzin**, J. Hławski, ul. Małachowskiego 1. **Czeladź**, J. Giec, ul. Kacza 7. **Łazy**, W. Jaworski, kiosk przy dworcu. **Ząbkowice**, Frupa, kościelna. **Strzemieszyce**, księgarnia Bagińskiej. **Zawiercie**, J. Piasecki, II-gi przejazd. **Szopienice**, Dudek, ul. Kościuszki 11. **Świętochłowice**, Wolny, Rawy 2. **Bieruń Stary**, Jasiczek, Ogrodowa 4. **Dąbrowa**, Wieczorek, Staszica 33.

Redaktor przyjmuje od g. 15—16. **Administrator przyjmuje** od g. 10—13. Administracja czynna od g. 8 rano do 20 bez przerwy.

Gdy Polska w kleszczach miljarda i żyda
Sił goni resztą, gdy znikąd pomocy...

Rodacy!
Nasz znak: **Błyskawica!** Barwa: **Wiśniowa!** Hasło: **Naprzód!**
Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza.

O Polsko moja! Tu masz swoją wartę!
Stawiamy wszystko — na tę JEDNĄ KARTĘ!

Gdzie kupować, aby nie zostać oszukanym?

HURTEM:
Artykuły spożywczo-kolonjalne „Odrodzenie",
Sosnowiec, ul. Targowa 1.

„Mohort",
Sosnowiec, Targowa 20.

DETAL:
Artykuły kolonjalno-spożywcze
Fr. Chałat,
Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Jan Godlewski,
Sosnowiec, ul. Jagiellońska 3. Telefon № 9-85.

Stan. Jankowski
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16.

Wina, wódki, likiery, tytonie
Jan Choiński,
Sosnowiec, Modrzejowska 43.

Piekarnie:
„Wawel"
Leon Dziordziński
Sosnowiec, Wawel 9, tel. 12-94

Wody gazowe, hurtem
E. Kosmala,
Sosnowiec, Orla 12, tel. 2-85.

Wędliniarnie:
Józef Koss i S-ka
Sosnowiec, ul. Warszawska 14,
Specjalność: wyroby żywiecki i turystyczne

A. Kędzierski
Wędliniarnia i jadłodajnia. Piwo na miejscu.
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 21. telef. 14-87.

Rowery i ich części,
Sklep fabryczny
Karol Baran,
Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, telefon № 7-82.

Obuwie:
Łuczyński,
Sosnowiec, ul. Warszawska 10.

B-cia Starosteccy,
Sosnowiec, ul. Warszawska 12.

Gdzie prać bieliznę?
„Błękit"
Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale „Rozwoju" w podwórzu.

Wszystkie powyższe firmy uprzejmie polecamy naszym Sz. Czytelnikom

Po uskutecznieniu zakupów radzimy odwiedzić **kawiarnię „Popularną"** w Sosnowcu, 3-go Maja 23.
Artykuły znakomitej dobroci. :-: Solidna obsługa.

Pakt 4-ch przyjęty na 10 lat.

Niemcy przyjęły go bez zastrzeżeń.

Wczoraj w godzinach wieczorowych został parafowany przez wszystkie cztery mocarstwa pakt 4-ch.

Odpisy protokułów układu przesłane zostaną wszystkim państwom. Układ podpisany został na 10 lat i wchodzi w życie natychmiast po ratyfikacji.

Układ zawiera 5 artykułów i oparty jest głównie na art. 10, 13 i 16 paktu Ligi Narodów.

* * *

Korespondent Reutera w Rzymie donosi, iż rząd Rzeszy zaakceptował nowy projekt 4-ch mocarstw.

* * *

Agencja Havasa otrzymała wczoraj o g. 18.20 depeszę z Rzymu, iż Niemcy wycofały swe żądania, dotyczące art. 3 i w ten sposób wyraziły zgodę bez zastrzeżeń na pakt 4-ch. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, Mussolini postanowił wygłosić zapowiedziane przemówienie w Senacie.

Pakt 4-ch a Polska.

W marcu r.b. uchodziło za rzecz pewną, że jednym z głównych zadań nowego rządu niemieckiego będzie dążenie do przeprowadzenia „Anschlussu" Austrji do Rzeszy Niemieckiej. Przywódcy narodowo-socjalistyczni wypowiadali się w tej sprawie jasno i bez ogródek, a w samej Austrji siły hitlerowców wzrosły w ciągu paru tygodni kilkakrotnie. Był taki moment, w czasie wizyty ministra hitlerowskiego dr. Fricka w Austrji, kiedy się zdawało, że lada dzień dojść może między Wiedniem a Berlinem do otwartego konfliktu. Musiałby się on skończyć nieuchronną klęską małej Austrji.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się całkowicie. Kanclerz Austrji, dr. Dolfus, zwalcza z całą energją hitlerowców austrjackich. Berlin odpowiada represjami, ale wszyscy wiedzą, że te „tarczki celno-turystyczne nie grożą narazie żadnemi poważniejszemi następstwami, bo Hitler zobowiązał się wobec Mussoliniego do rezygnacji z planów przeprowadzenia Anschlussu.

Ta rezygnacja była właściwą stawką, za którą cenę doszło do porozumienia włosko-niemieckiego w sprawie paktu 4-ch.

Przyczyny, dla których Mussolini objął rolę stróża i protektora niezawisłości Austrji, są zupełnie jasne. Przeprowadzenie „Anschlussu" postawiłoby odrazu na porządku dziennym sprawę granicy austrjacko-włoskiej i mniejszości niemieckiej w dzisiejszej Italji. Nic więc dziwnego, że pierwszym warunkiem Mussoliniego przy wszczęciu rozmów „paktowych" było kategoryczne żądanie, by Niemcy zrezygnowały z „Anschlussu". Niemcy zgodzili się na ten warunek za cenę poparcia przez Włochy ich żądań rewizjonistycznych i zgody na t. zw. wolną rękę na wschodzie.

Dziś sytuacja jest jasna. Dojście do skutku paktu 4-ch, opartego na porozumieniu włosko-niemieckiem oznacza chwilowe zażegnanie niebezpieczeństwa „Anschlussu" z równoczesnem otwarciem tamy dla dążeń rewizjonistycznych Trzeciej Rzeszy na wschodzie.

Taki jest — z punktu widzenia interesów Polski — istotny sens i niebezpieczeństwo paktu 4-ch.

Chorobliwa narośl.

Żydzi czują się dobrze wtedy — gdy nam jest źle.

Kiedy niedawno Sejm uchwalił ustawę o ulgach dla dłużników wiejskich, żydzi podnieśli lament. I nic dziwnego. Przecież oni właśnie są temi pijawkami, które żyją z lichwy, u nich mają rolnicy olbrzymie i ciągle rosnące długi.

Przy tej okazji osławiony poseł żydowski Icek Grünbaum, ciekawą zrobił uwagę w piśmie żarganowem:

„Już dawno poczyniliśmy tragiczną obserwację, zapożyczoną z naszego życia żydowskiego, że padamy stale ofiarą ekonomicznych reform nawet wówczas, gdy one nie są bezpośrednio skierowane przeciwko nam żydom, a dotykają nas pośrednio..."

Jest to zupełna prawda. Każde usiłowanie poprawy położenia gospodarczego, każde dążenie do rozwoju rolnictwa, rzemiosła, handlu — godzi w żydów. Sprzyja żydom tylko upadek gospodarstwa, warunki niezdrowe, bieda i ciemnota mas.

Potwierdzają to nawet badania naukowe. Bo okazało się, że naprzykład w lubelskiem w tych latach, kiedy stająca do poboru młodzież polska jest zdrowsza i silniejsza, żydowska jest słabsza i naodwrót kiedy młodzi żydzi któregoś roku przedstawiają się lepiej, polski rocznik poborowych jest gorszy.

Żydzi są chorobliwą naroślą na naszem życiu.

Większość z nich zajmuje się spekulacją. Tworzą między wytwórcą a spożywcą długi łańcuch pośredników, z których każdy chce zarabia.

Inni żydzi bogaci, także niezdrową grają rolę w naszem życiu.

Zakładają wielkie przedsiębiorstwa, potem robią fałszywe bankructwa, grożąc zamknięciem fabryk i odebraniem chleba tysiącom robotników, wyłudzając od rządu pomoc pieniężną dla siebie, albo nawet zakładają na lodzie budowane oszukańcze spółki.

Słowem zawsze żydzi stanowią przeszkodę dla poprawy położenia gospodarczego. To też jedyna droga do uzdrowienia naszego życia, do naprawy ustroju, to walka z kapitałem żydowskim i z żydowskiem pośrednictwem.

Bez tego będziemy zawsze społeczeńtwem chorem.

Strajk a urlop.

Doniosłe wyjaśnienie Głównego Inspektora Pracy.

W ministerstwie opieki u Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, interwenjowała delegacja Związku Włókienników w sprawie zaliczenia czasu strajku do urlopów.

W sprawie zaliczania czasu strajku do wysługi urlopowej, dyr. Klott wyjaśnił, iż nieobecność w czasie strajku nie może być traktowana jako choroba, a więc należy przesunąć obliczenie przepracowanego czasu o tyle tygodni, ile trwał strajk i na tej podstawie ustalać długość urlopu.

Okólnik w tym duchu Główna Inspekcja pracy wysłała już do okręgowego inspektora w Łodzi.

To oświadczenie p. Klotta czyni zadość postulatom robotniczym i stanowi ważny precedens dla wszystkich innych podobnych wypadków. Strajk nie pozbawia robotników prawa do przysługującego mu urlopu.

Żadnych propozycyj.

Oficjalnie ogłoszono, że Stany Zjednoczone nie poczynią żadnych propozycyj w sprawie płatności raty długów wojennych w d. 15 b. m.

5-dniowy tydzień pracy.

Z dniem 25 b. m. we wszystkich pocztach Stanów Zjednoczonych zostanie wprowadzony 5-dniowy tydzień pracy.

Zamówienia Sowieckie w Italji.

Rząd sowiecki pertraktuje ze stoczniami włoskiemi o budowę 4-ch krążowników oraz jednej łodzi podwodnej.

Pełnomocnictwa w Czechosłowacji.

Parlament czechosłowacki uchwalił wczoraj szerokie pełnomocnictwa, upoważniające rząd do zrównoważenia budżetu w drodze oszczędności we wszystkich dziedzinach.

Wezuwjusz działa.

Działalność Wezuwjusza wzmaga się: przejawia działalność tworzeniem nowych wylotów, z których jeden o średnicy 20 metrów bucha stale dymem o zapachu siarki i wyrzuca od czasu do czasu rozpalone do czerwoności kamienie.

Koniec samowoli skartelizowanego przemysłu.

Komisarze w górnictwie i hutnictwie na Śląsku.

W kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski o sensacyjnym projekcie stworzenia specjalnych stanowisk komisarzy rządowych w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Przyczyną tych zarządzeń ma być z jednej strony sabotowanie przez przemysł skartelizowany postanowień o zniżkach cen, polegających na kasowaniu rabatów, stosowanych przed zniżką, z drugiej strony zaś zamiar wprowadzenia kontroli nad gospodarką obecnego kapitału w Polsce.

W pierwszym rzędzie mówią o możliwości powołania takich komisarzy w przedsiębiorstwach górniczych i hutniczych na Śląsku.

Pogłoski te nabierają o tyle cech prawdopodobieństwa, że są już kandydaci na stanowiska komisarzy.

Kilka słów prawdy o hucie S. Reich i S-ka w Zawierciu.

Huta ta należy do czesko-żydowskiego koncernu S. Reich i S-ka. Oprócz 2 hut w Czechach, posiada jeszcze 1 w Austrji i 1 w Polsce.

By wiedzieć co się tam dzieje — trzeba to widzieć. Polski robotnik i pracownik umysłowy traktowany jest przez wszechwładnego p. dr. Jana Müllera, wiceprezesa, jak bydlę. Najordynarniejsze wyzwiska są na porządku dziennym. P. Müller, który jest również żydem i dobrym przyjacielem będzińskiego p. Jurka Fürstenberga, nie szczędził wyzwisk pod adresem władz nawet w obecności polskiego dyr. administr. p. Krawczyka i kilku urzędników. P. Müller nie uznaje wcale polskiego robotnika lub urzędnika. Gdzie może zastępuje ich urzędnikami Niemcami, sprowadzanymi z Czechosłowacji.

Blisko 100 obywateli czeskich urzęduje na kierowniczych stanowiskach w Hucie. W administracji, (prokurenci, buchalterzy, korespondenci, urzędnicy eksportowi i t. p.) pracują w polskiej hucie szkła, a tysiące polskich pracowników głoduje w Zawierciu. Czy jest to sprawiedliwe? Dlaczego władze udzielają tym ludziom prawa pobytu w Polsce? Polaków zagranicą wszędzie się ruguje, a w kraju znaleźć chleba nie można. P. Müller, potrafił wciągnąć do zarządu huty kilka poważnych osobistości ministerjalnych w Warszawie, a pozatem posiada p. Müller w osobie p. Wilnera, dawn. burmistrza Sosnowca, byłego działacza P. P. S., skutecznego obrońcę, nie bezinteresownego.

Wykorzystuje biednego robotnika, redukuje, obraża najgorszemi wyzwiskami... Wszystko bezkarnie. Inspektor pracy zagląda do huty, lecz robi tak, jakby nic nie widział. Pokrzywdzony pracownik nie ma żadnej obrony i skazany jest na łaskę i niełaskę p. Müllera.

Zyski firmy wędrują zagranicę. Tam podtrzymuje się niemi podupadłe przedsiębiorstwa Reichowskie, a polski robotnik orze jak wół na kęs chleba. Przy tem popiera się eksport szklany przez polski Rząd do Francji, Anglji, Estonji i krajów zamorskich, a pieniądze z tych tranzakcji lokuje się jako rezerwę (rzekomo) zagranicą. I ma być dobrze w Polsce!

Musi nastąpić czystka i to gruntowna, choćby nawet kilku poważnych naszych Panów stracić miało sute poboczne dochody. Temu trzeba położyć kres! Serce Polaka nie może znosić upokorzania się przed obcokrajowcem - żydem! Już raz wystosowano do niego rozkaz eksmisyjny, lecz został on cofnięty. Niewiadomo z jakich powodów „Express Zagłębia" i „Kurjer Zachodni", które tą sprawę poruszały, uciszyły się, a p. Müller od siebie wyasygnował większą kwotę na jakiś dobroczynny cel, i obecnie siedzi dalej, i dalej terroryzuje polskiego pracownika. Sprawa z p. Müllerem oparła się również o prokuratora.

Rugowanie dentystów-żydów w Niemczech.

Wczoraj ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, zabraniające zatrudnienia w szpitalach niemieckich lekarzy-dentystów i techników, pochodzenia niearyjskiego lub orjentacji radykalno-lewicowej. Zarządzenie to dotknie przedewszystkiem licznych dentystów żydów, praktykujących dotychczas w Niemczech.

Niezatwierdzenie rektorów.

Minister oświaty nie zatwierdził wyborów rektora uniwersytetu lwowskiego, prof. Marcelego Chlamtacza i rektora politechniki lwowskiej, prof. Antoniego Łomnickiego.

Zrobili interes na zburzeniu katedry.

W szybkiem tempie postępuje akcja burzenia potężnej katedry - Zbawiciela w Moskwie, której budowa trwała 44 lata, a którą Rosja upamiętniła swoje zwycięstwo nad Napoleonem. Z pięciu kopuł pozdejmowano połowę złota i w ten sposób uzyskano podobno dwa cetnary czystego złota. Wartość złota zdjętego z katedry, przy obecnej cenie tego metalu wynosi około 400.000 dol. Na miejscu zburzonej katedry Zbawiciela powstać ma jak wiadomo ogromny Dom Sowiecki, którego główna sala, przeznaczona na zgromadzenia, pomieścić będzie mogła 17.000 osób.

Zbiornik z benzyną eksplodował w Szopienicach.

Onegdaj przed południem w nowowybudowanej fabryce chemicznej „Strahl" w Szopienicach nastąpił wybuch w zbiorniku z benzyną.

Ciężkich obrażeń doznali trzej robotnicy, zatrudnieni czyszczeniem zbiorników.

52-letni Karol Both, kierownik budowy, 33-letni Antoni Niederliński, ślusarz z Katowic i monter Alfred Bok z Szopienic, zostali przewiezieni do szpitala w Szopienicach. Stan ich bardzo ciężki.

Wybuch gazów w Bogucicach uśmiercił 3 ludzi.

Nagromadzone w zbyt wielkiej ilości gazy spowodowały w dn. 7 bm. o godz. 11-ej, wybuch w przewodzie wodociągowym w Katowicach—Bogucicach przy ul. Krakowskiej 26.

Siłą wybuchu zostali wyrzuceni z dołu trzej zatrudnieni tam robotnicy. Na miejscu katastrofy tuż nad dołem kanalizacyjnym leżały strasznie zmasakrowane zwłoki robotników śp. Myśliwca z Bogucic i Kozłowskiego Edwarda, montera firmy „Dewor" z Małej Dąbrówki. Tuż obok w kałuży krwi leżał ciężko ranny robotnik i b. kupiec Marcin Żernik z Katowic, który w godzinę po wypadku zmarł na rękach żony.

Ciężkie rany odnieśli: rob. Franciszek Morawiec z Bogucic, oraz 15-letni uczeń firmy „Dewor" Wincenty Kandziora z Bogucic, który ma złamaną rękę i doznał wstrząsu mózgu. Wreszcie lżej ranni zostali z pośród przechodniów: Pstrąg Paweł z Siemianowic, 3-letni Żygmuncik Karol i Kowol Stefan z Siemianowic.

Zamawiam dziennik
„JEDNA KARTA"
na czerwiec 1933

Imię i nazwisko

....

....

Dokładny adres

....

....

Kwotę 2 zł. jednocześnie wpłacać na konto P. K. O. 304.310.

Do Administracji Dziennika
„JEDNA KARTA"
Sosnowiec,
ul. Dęblińska 1.

Adw. Nowodworski „naraził się" żydom

Ogromne poruszenie w sferach żydowskich Warszawy wywołało wystąpienie adw. Nowodworskiego b. dziekana Rady adwokackiej, który w mowie obrończej podczas procesu o zajścia antyżydowskie w Radziłłowie użył szeregu bardzo ostrych zwrotów przeciw żydom.

Adw. Nowodworski pomawiał żydów, iż „zawsze i wszędzie byli po stronie „zaborców i bolszewików", zarzucał im „nienawiść wobec wszystkiego, co jest polskie" i t. d.

Jak CKW'istyczni delegaci Kasy Emerytalnej Francusko-Włoskiego Tow. bronią robotnika

W Towarzystwie Francusko-Włoskiem pracuje obecnie zgórą 4,000 robotników, którzy opłacają na rzecz Kasy Wsparcia 2 proc. miesięcznie od swych zarobków. Taki sam procent płaci Towarzystwo.

Zdawałoby się, że Kasa ma już moc, krwawo zapracowanych przez robotników pieniędzy, złożonych w tej instytucji. Jest jednak inaczej, bo odkąd zasiadają w Kasie Emerytalnej delegaci C. K. W. dzieją się tam stale jakieś kombinacje.

Jeżeli chodzi o podwyżkę procentową, na której zależy Towarzystwu — to robi się wnet zebranie i kaptuje się robotników, oczywiście swych zwolenników, dla przeforsowania tej sprawy.

W najbliższych dniach ma się odbyć zebranie w sali zbornej kop. „Paryż".

Delegaci mają na porządku dziennym sprawę wycofania z ustawy 40 proc dodatku do stałych wsparć. Dla przestrzeżenia robotników przed grożącą

„Savoy"
restauracja
Śniadania, obiady, kolacje. Pierwszorzędne sale bilardowe.
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8. telefon 9-01.

Restauracja „Warszawianka"
Sosnowiec, ul. 3-go Maja.

Najsmaczniejsze ciastka i cukry kupić można tylko **w wytwórni „Romana Neya",**
Sosnowiec, ul. Wspólna 4, telefon № 8-38.

Cukiernia - Wytwórnia
St. Jaskólski
Sosnowiec, Piłsudskiego 42, Telef. 12-88.
Codziennie świeże pieczywa na świeżem maśle.

Zakład Krawiecki
Teofil Trybulski
Sosnowiec, Piłsudskiego 23.
Najnowsze modele. Wykonanie solidne.

Galanterja i bławat:
M. Kwiatkowska
Sosnowiec, Nowopogońska 22.
Ceny stałe i bardzo przystępne.

Zakłady pogrzebowe:
Szczepan Mazur
Sosnowiec, ul. Kaliska 43.
Wynajmowanie karawanów. Sprzedaż wieńców.

J. Rączka,
Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 13, telef. 8-38.
Pierwszorzędne karawany, trumny i wieńce na miejscu.

Do tych kobiet-Polek, które nie dążą naprzód.

— Dlaczego pani nie interesuje się polityką? Dlaczego pani nie bierze żadnego udziału w polityce?

Na takie pytania, olbrzymia większość kobiet inteligentnych odpowie

— Bo polityka jest rzeczą wstrętną, brudną, — a znaczna część odpowie: „Bo polityka jest nudna", wreszcie będą i takie, które dadzą do poznania, że „nigdyby się nie poniżyły do tego, by zajmować się czemś takiem, jak polityka".

Takie są nastroje wśród kobiet w naszem społeczeństwie. Jak wiele nastrojów — nieprzemyślane, podległe owczemu pędowi, bezkrytyczne i przez to samo — szkodliwe.

Niechęć kobiet do zajmowania się polityką w jakiejkolwiek formie ma swe źródło częściowo w niedawnem dopiero dojściu do praw i udziału w życiu publicznem, w braku skłonności do syntetycznego poglądu na świat, oraz w wybitnym moralnym wstręcie do metod walki politycznej, które są, niestety, bardzo dalekie od zasad moralności.

Dlatego najlepsze i wybitne nawet kobiety szczycą się swym indyferentyzmem politycznym, podczas gdy mężczyźni uważają niezajmowanie się polityką za pewien brak, usprawiedliwiony jedynie brakiem czasu lub możności.

Odraza kobiet do metod walki politycznej zostaje przerzucona na wszystko, co ma związek z polityką — oczywiście niesłusznie.

Kobiet z wyrobionym poglądem politycznym mamy bardzo mało. A przecież — samo zainteresowanie i wyrabianie sobie poglądów politycznych, nie brudzi „białych skrzydeł" kobiety i nie jest „zniżaniem lotu"

Indyferentyzm polityczny kobiet jest przyczyna, iż pozbawiają się one same możliwości realizowania ideałów politycznych, nie mówiąc już o korzyściach realnych. Zainteresowanie zagadnieniami społecznemi, jakie tak wybitnie okazują kobiety, nie może zastąpić zainteresowań politycznych.

Pozostanie poza życiem politycznem nie jest w żadnym wypadku „wyższością", jak to czasem mniemają kobiety, lecz zacieśnianiem się i działaniem na własną szkodę.

Żaden świadomy obywatel nie może być obojętny na zagadnienia polityczne.

Kobiety muszą zainteresować się zagadnieniami politycznemi, poznawać je głębiej, wreszcie brać czynny udział w życiu politycznem. Może wtedy doprowadziłyby także do zmiany metod politycznych, które dziś odstręczają je swym brakiem etyki.

Śmiały czyn przyczyni się do wyjaśnienia przestarzałych, zmurszałych zapatrywań kobiet na ich obowiązek czynnego udziału w polityce.

N. S. P. R. stwarza kobietom idealne warunki wykazania swego obywatelskiego wyrobienia.

Fakt:

„Z okna mieszkania państwa Fistulińskich w domu No. 22 przy ulicy Cytrynowej wypadł na ulicę wazonik“.

i

opinje:

Pani Agnieszki Materacakowej, właścicielki magli „z naprzeciwka“:

„Sam taki wazon, moja pani, nie wypadł, o nie! To ta Fistulińska w męża cisnęła, jak się dowiedziała, że z tom tlenionom wydrom jeich somsiadkom z kamienicy chodzi... Sam nie mypadł!“

Panny Walerji Piernatówny. pracownicy domowej „do wszystkiego“ od państwa Fistulińskich:

„Znakiem tego wazonik wypadł, że stara bez okno na facetów się gapiła i podobnież wazonik zepchła...“

Pana Euzabjusza Kolońskiego mistrza fryzjerskiego z salonu męskiego w tejże kamienicy:

„Fistuliński zgrał się na wyścigach w Katowicach i ze złości wazonem rzucił. A mówiłem, żeby nie stawiał na tego łacha „Pryszcza“ tylko na „Wyżymaczkę“. „Wyżymaczka“ wzięła jak chciała, płaciła osiemdziesiąt siedem! A mówiłem!“

Pana Wiciskalskiego, urzędnika czterdziestego ósmego urzędu skarbowego.

„Wazony przez okna wyrzucają? Pieniędzy im zadużo? Trzeba będzie to sobie zapamiętać!“

Pana Bebesińskiego, rządowca:

„Napewno jakaś niecna manifestacja żywiołów antypaństwowych. Już my im pokażemy!“

Pana Opozycyjskiego, czytelnika białych plam w drugich nakładach gazet:

„Ci Fistulińscy to niewątpliwie sanatorzy! Stać ich na wyrzucanie wazonów przez okno!“

Pana Porcelankiewicza, właściciela składu szkła i porcelany:

„Porządni jacyś ludzie. Gdyby tak każda rodzina polska codzień przynajmniej po jednym wazonie porcelanowym wyrzucała przez okno! (Westchnienie)“.

Pana Marcina Wypycha, dozorcy domu No 22 przy ulicy Cytrynowej:

„Niechta wyrzucają. Tera magistrat ulice zamiata, to dla mnie to wsio ryba. Niechta...“ *Al*

im szkodą, dajemy przykład: Członek Kasy Wsparcia po przepracowaniu 15 lat dostaje 1000 zł. jednorazowo. Dodatek wynosi 40 proc., czyli że powinien otrzymać 1,400 zł. To samo dotyczy wdów i sierot. Delegaci chcą spowodować cofnięcie tego przez głosowanie.

Motywy z ich strony będą takie: w czerwcu ma być zredukowanych 300 robotników. Aby nie brakło w Kasie pieniędzy, należy rzekomo uchwalić skasowanie 40 proc. dodatku.

Wystarczy jednak przypomnieć ostatnie zebranie z 1927 r. gdy w Kasie było 150 tys. zł. Robotnicy domagali się, by ulokować je w kasie komunalnej na 8 proc. Wówczas delegaci CKW przekonali robotników, że lepiej dać te pieniądze Towarzystwu na przechowanie, a będzie ono płacić robotnikom od obrotu 150 tysięcami, aż... pół proc.. Zapewniono przytem, że gdy kasa robotników będzie pusta to Towarzystwo Franc.-Włoskie wypożyczy pieniędzy na pół proc. Moment ten nadszedł — niech więc Towarzystwo honoruje swoje zobowiązania.

Członkowie Kasy Wsparcia nie pozwolą jednak teraz panom z CKW na wycofanie z ustawy 40 proc. dodatku. Niechaj Towarzystwo wypożyczy Kasie 150 tys. na 1 rok na pół proc.! Takie stanowisko winni zająć robotnicy Towarzystwa Francusko-Włoskiego i przepędzić tych delegatów gdzie pieprz rośnie, aby nie żerowali na krzywdzie robotnika.

Członek Kasy Wsparcia Tow. Fr.-Wł.

Zmiany w obliczaniu zasiłków dla bezrobotnych.

W Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w związku z opracowaniem nowych rozporządzeń do ustawy ubezpieczeniowej wprowadzona ma być zmiana w obliczaniu okresu zasiłkowego. W okres ten nie będzie wliczany sezon martwy, który będzie różny dla poszczególnych zawodów. Sezon martwy wprowadzony będzie dla pracowników w szkolnictwie, pracowników biurowych w przemyśle cukrowniczym, żegludze rzecznej i w szeregu innych gałęzi pracy, w której normalnie zatrudnieni są przez cały rok bez przerwy.

Przedłużenie targów Katowickich.

Wobec ogromnej frekwencji, jaką bez przerwy cieszą się tegoroczne Targi Katowickie — Zarząd Targów na życzenie wystawców postanowił przedłużyć tę piękną i efektowną wystawę do niedzieli, t. j. do dnia 11 bm. włącznie. Zważywszy, iż zwiedzenie Targów Katowickich nietylko stanowi miłą rozrywkę dla oka i ducha, lecz daje również szereg korzyści, zapoznając zwiedzających z ciekawymi wytworami produkcji krajowej — należy się spodziewać, że ludność śląska i okolic, korzystając z przedłużenia Targów, tłumnie w najbliższych dniach podąży na tereny wystawowe przy parku Kościuszki.

Od Wydawnictwa. Prosimy wszystkich naszych sympatyków o łaskawie najszybszy zwrot list prenumeraty, względnie zawiadomienie nas o tem, komu mamy wysyłać „Jedną Kartę“.

Zapadł się pod ziemię z koniem i wozem.

Na jednym z szybików w Siemianowicach miał onegdaj miejsce tragiczny wypadek.

W pobliżu huty Szelera zapadła się w pewnej chwili ziemia na terenie jednego z „biedyszybów“. Do leju wpadł z wozem i koniem 19-letni robotnik, Paweł Skubała. Nieszczęśliwy poniósł śmierć przez uduszenie.

Obecni przy katastrofie bezrobotni rzucili się natychmiast na pomoc. Po pewnym czasie wydobyto zwłoki śp. Skubały. Konia i wozu nie dało się wydobyć do późna w nocy.

Pieniądze w piecu kuchennym.

W Żarnowcu pow. Zawierciańskiego 7-klasowa szkoła powszechna od dłuższego czasu okradana była przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Gdy jednak onegdaj z zamkniętej szuflady stołu w pokoju nauczycielskim ktoś srkadł torebkę, zawierającą 122 zł. całą pensję nauczycielki p. Anny Martyniakówny — zawiadomiono policję.

Posądzono 14-letnią uczennicę Irenę Muszyńską, to też w domu jej rodziców urządzono rewizję.

Gdy policja wkraczała do kuchni — dziewczyna wydobyła z kąta torebkę i ukradkiem wrzuciła ją do pieca.

Manewr ten odrazu zauważono, i wydobyto torebkę nienaruszoną przez płomienie.

Młodociana złodziejka przyznała się do kilku innych kradzieży, których dokonywała przy pomocy kluczy, skradzionych z pokoju nauczycielskiego. (b.)

Nowa afera podatkowa w Sosnowcu.

W związku z wykryciem w Sosnowcu nowej afery podatkowej, polegającej na fałszywem księgowaniu — aresztowano dwóch żydów, przedsiębiorców węglowych: Maurycego Reichera, właściciela czteropiętrowej kamienicy, przy ul. Piłsudskiego, róg Teatralnej, oraz Pinkusa Rauchera, zam. przy ul. Dęblińskiej 13.

„Kombinatorzy“ narazili skarb państwa na olbrzymie straty.

Rauchera osadzono w więzieniu, Reichera zaś zwolniono za kaucją 50.000 złotych.

(b.)

Kronika.

Czerwiec
9
Piątek

KALENDARZYK.

Dziś: Felicjana

Jutro: Małgorzaty

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Pani Prezesowa“.

Skrząca się humorem, dowcipem, pełna komicznych sytuacyj krotochwila w 3 aktach „Pani Prezesowa“ („Madame la President“) spółki autorskiej M Hennequina i P. Vebera, która na wszystkich scenach polskich i zagranicznych była grana niezliczoną ilość razy i wszędzie dzięki swemu humorowi zdobywała rekordowe powodzenie, ukaże się na scenie Teatru Polskiego we wtorek, 13 czerwca. Obsadę głównych ról stanowią pp: Orzecka, Hańska, Marecka, Marwicz, Zbyszewska, Arnold, Biesiadecki, Bryliński, Brand, Godlewski, Kochanowicz, Wasilewski, Zbyszewski, Mikołajewski i inni. Reżyseruje p. Biesiadecki.

* *

Wielki popis uczniów Instytutu Muzycznego.

W niedzielę, 11 b. m. o godz. 16 — na sali kameralnej Instytutu Muzycznego (ul. Teatralna nr. 7) — V Popis uczniów tegoż Instytutu. Ostatni ten popis w bież. roku szkolnym przyniesie przeważnie dojrzałe produkcje uczniów z poszczególnych kursów z klasy fortepianowej, skrzypcowej i śpiewu. Wstęp na salę i program bezpłatny.

* *

CZWARTEK: Występ teatru „Reduty Warszawskiej“

SOBOTA: o godz. 15-ej. Popis taneczny B. Horbaczewskiej; o godz. 20-ej „Florett i Patapon“.

NIEDZIELA: o godz. 20-ej „Fräulein Doctor“.

Teatr Polski na prowincji.

ŚWIĘTOCHŁOWICE: czwartek: „Przekupka warszawska“.

RYBNIK: piątek: „Florett i Patapon“.

SIEMIANOWICE: niedziela: „Przekupka warszawska“.

Kinoteatry:

KATOWICE.

CAPITOL: Więzień z Kajenny, z Wiktorem Mc. Langlenem i Heleną Mack.

COLOSSEUM: 1. W tajnej służbie, 2. Dracula

PALACE: Prolongowany, Pożar świata.

RIALTO: Wyspa zatraconych dusz, Z Richardem Arlenem i Charlesem Laughtonem.

UNION: Cesarzowa Elżbieta z Lil Dagoverem.

KRÓL HUTA

POLLO: Pożegnanie z grzechem, Jean Crawford, Neil Hamilton. 2. Musieli się pobrać.

COLOSSEUM: Raj podlotków Anny Ondra 2. Tajemnicza ferma.

ROXY: Najlepszy polski film: 10 procent dla mnie, Krukowski, Mańkowska. 2. Flip i Flap w niewoli małżeńskiej.

SOSNOWIEC.

ZAGŁĘBIE: Tajemnica domu Habsburgów.

EDEN: Romans, z Gretą Garbo

MOMUS: Dziś nieczynne.

APOLLO: „ „

DĄBROWA:

WANDA: Rozkoszna dziewczyna.

SEZAM: Złote sidła.

Pozostałe kina żydowskie.

Hallo, tu radjo!

Piątek, 9-go czerwca 1933 r.

Katowice. 10,30 z Warszawy: otwarcie I-szego Międzynar. konkur u tańca artystycznego. 11.50 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — Ebeco — Katowice 3 Maja 34. 15. Komunikat gospodarczy ceduła giełdy Zbożowej w Katowicach 13,35 Pogadanka z działu „Kosmetyka“. 15,50 Muzyka lekka. 16,40 „Krajoznawcy i krajoznawstwo“. 18. Muzyka lekka i taneczna. 19. Prof. dr. Kazimierz Simm: „Czy zwierzęta cierpią“. 20. Koncert symfoniczny. 22,20 Muzyka taneczna. 23. Skrzynka pocztowaw języku francuskim

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław godz. 12,00, 16,00, 20,30.

Medjolan godz. 13,00, 17,00, 20,45.

Praga godz. 11,10, 16,55, 19,30.

Wiedeń godz. 11,30, 17,20, 19,16.

Budapeszt godz. 12,05, 17,00, 19,00.

OD WYDAWNICTWA. Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za krótką wzmiankę o zajściu, jakie miało miejsce w rzeźni w Katowicach.

Powstanie Koła Pań przy N. S. P. R. Wczoraj odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Pań przy N. S. P. R. w Sosnowcu.

Udział w zebraniu wzięły narodowe socjalistki z Sosnowca i Będzina. Po rzeczowym referacie na temat konieczności wzięcia czynnego udziału przez Polki w realizacji programu N. S. P. R. ukonstytuowano zarząd, w skład którego weszły rodaczki: Meyerówna — jako przewodnicząca. Molendzianka — sekretarka, Majewska — skarbniczka oraz rodaczki Czapowa i Mazurowa.

Zebrane powzięły uchwałę niezmordowanej pracy w propagowaniu idei Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej.

Wiśniowe koszulki. Uprasza się członków N. S. P. R. o zaopatrzenie się w wiśniowe koszulki. Całość składa się z przepisowej koszulki naszego koloru, ciemno szarej czapki i wiśniowego krawata, kosztować będzie w kilku ratach około 6 i pół zł. Zamówienia listowne i osobiste przyjmuje, zajmujący się wyłącznie tą sprawą, rodak między godz. 10 — 12 codziennie w tymczasowej siedzibie N. S. P. R. w Sosnowcu, Dęblińska 1, w Katowicach, ul. Krakowska 46.

Gdzie się będziemy bawić 11 czerwca? W ogrodzie restauracji „Oaza“ w Sosnowcu, wejście od ul. Sadowej, staraniem Centralnego Związku Detalicznych Kupców odbędzie się urozmaicona zabawa, połączona z loterją, propagandą, atrakcjami, strzelnicą i szeregiem nadzwyczajnych niespodzianek. Wejście bezpłatne i każdy z obecnych otrzyma szereg prezentów propagandowych. Początek o godz 3-ej popoł. Doborowa orkiestra w powiększonym komplecie. Mamy nadzieję, że zabawa ta cieszyć się będzie dużem powodzeniem, zarówno bowiem program, jak i osoby organizatorów gwarantują wesołe spędzenie czasu. A więc wszyscy spotykamy się w niedzielę w ogrodzie „Oazy“! (b)

Echa katastrofy na kopalni „Saturn“. W związku z przysypaniem trzech górników w podziemiach kopalni „Saturn“ pod Czeladzią, o czem obszernie wczoraj donosiliśmy, dowiadujemy się, że wyratowany górnik Józef Nowak zmarł w szpitalu onegdaj w południe. Zwłok trzeciej ofiary dotąd nie wydobyto, kolumna ratunkowa bowiem ciągle zasypywana jest przez zwały piasku i musi zachowywać najdalej idące środki ostrożności, aby uniknąć groźnego niebezpieczeństwa. (b)

Odpowiedzi redakcji. *P. Czakański* mistrz rzeźnicki w Katowicach. Z powodu od nas niezależnych nie mogliśmy opublikować zajścia, jakie WPan miał w rzeźni katowickiej.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy!

Narodowemu Socjaliście

pod żadnym pozorem nie wolno kupować u żyda

Kupiec polski konkuruje ceną, gatunkiem i uczciwością. W razach wątpliwych należy życzliwie zwrócić uwagę rodakowi naszemu. Demaskujcie pozorną „taniość“ żydowską!

Węgiel z kopalń głębokich

Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska

po cenach najtańszych

— detalicznie i wagonowo. —

Wiadomość: **inż. St. Ostrzycki Będzin, ul. Okrzei nr. 53.**

Drobne ogłoszenia.

Lokale.

Mieszkanie pojedyńcze wynajmę od zaraz w okolicy Sosnowca. Wiadomość w Administracji „Jednej Karty“.

Jeden pokój z kuchnią i dwa — trzy pokoje z wygodami odstąpię. Wiadomość: T. Krasnodębski. Sosnowiec, Sielecka 39 do 9 rano, lub telef. 5-10.

Posady i prace.

Długoletni urzędnik i przedsiębiorca poszukuje pracy. Zgłoszenia Dąbrowa, Legjonów 25 m. 2.

Urzędnik z dobremi referencjami poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: Dąbrowa, Jaworowa 35 m. 2.

Szofer z referencjami i długoletnią praktyką poszukuje zajęcia, byleby od zaraz. Łask. zgł. do adm. „Jednej Karty“.

Kupno i sprzedaż.

46 tysięcy cegły polowej sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, ulica Szkolna № 8.

Za bezcen sprzedam — byle zaraz radjo — komplet do sieci i sprzęt radjowy. Wiad: kiosk gazet. Sosnowiec, Warszawska — Modrzejowska.

Różne.

Foto-Lazar dodaje do 6 pocztówek 1 portret darmo z napisem Pamiątka I-ej Komunji Św.

Komunizm polski — to krzyk rozpaczy i nierozumne wierzganie, Polski Socjalizm — to przywiązanie do dawnych dziś już zbutwiałych sztandarów, które nie wytrzymały próby życia. Korfanciarstwo i endecja — to tchórzliwe spożywanie ochłapów wielko-kapitalistycznego stołu. Organizacją pracującej Polski może być tylko Narodowy Socjalizm. Tylko ten kierunek jest w stanie wydrzeć Polskę ze szponów zagranicznych i żydowskich bogaczów.

NEMO.

TAJEMNICA EXPRESU KATOWICE — WARSZAWA.

25

Streszczenie początku powieści. Müller, bankier katowicki, został zamordowany w pociągu między Pruszkowem a Warszawą. 1.200.000 zł., które posiadał przy sobie — zniknęły, ciało zaś jego wyrzucono na tor. Śledztwem kieruje słynny detektyw Kulik. Do pomocy ma Janczyka. Zbrodni dokonał Marm, groźny bandyta. Przyznał się on do tego w liście przesłanym do detektywa.

Ta emniczą rolę odgrywa w zbrodni kolejarz Orski, którego insp. Rański śledzi wspólnie z Kulikiem w przebraniu apaszów w knajpie Kraska. Tu porwali Kulika, a Rański bronić się musiał przed napaścią trzech ciemnych typów z Orskim na czele. Zwyciężył. Z listu dowiaduje się Rański i Zawilski o miejscu pobytu Kulika. Opowiada on im niezwykłe swoje przejścia w lochu, do którego wrzucili go zbrodniarze. Uszedł cudem śmierci. Trupy, lochy, wycia, tysiące niecezpieczeńtw. zapierających oddech omało nie pozbawiły Kulika rozumu.

Gdy Kulik skończył opowiadanie nadeszła od Janczyka depesza o kradzieży dokonanej w banku Plastrona. Kulik decyduje się jechać. Kulik jest przekonany, że obu przestępstw dokonali ci sami zbrodniarze.

Tymczasem przy odrobinie cierpliwości...

— Przy odrobinie cierpliwości?

— Złapiemy go na gorącym uczynku.

— Ale jeżeli umknie przedtem?

Nie ma po tem żadnej dobrej racji... Nikt nie posądza go, prócz mnie, a znasz mnie na tyle, by wiedzieć, że nie spłoszę go niczem. Obecnie policja oficjalna jest tak zahypnotyzowana imieniem Ludwika Marma! Ten człowiek olśnił ją zupełnie do tego stopnia, że zapomniała o istnieniu jego satelitów. Nie jest daleką od przypuszczenia, że on sam jeden mógł zatrzymać dwa pociągi, zabić bankiera, przenieśc go na tor, włamać się do Plastrona, a to wszystko nie przeszkadzało mu wykonać zabiegów z samochodem.

Przesadzasz, Kulik!

— Wcale nie! Zresztą sam skonstatujesz postępy, poczynione przez naszych przyjaciół w ciągu tych dwóch dni. Jestem pewny, że zbrodniarze nie mają żadnej racji do niepokoju.

— Może dziwi cię czasem mój stosunek do policji? Może przypuszczasz, że powinienem informować w miarę, jak sam dochodzę do prawdy, zamiast pozwalać błąkać się tak, jak to się zazwyczaj zdarza? Może w mojem postępowaniu w stosunku do nich widzisz tylko dążenie do zadowolenia głupiej próżności i chęć zagarnięcia tylko dla siebie chwały zwycięstwa?

— Z pewnością, przyznaję bez trudności, że pomyślny rezultat sprawia mi dużą przyjemność i głaszcze moją miłość własną i to tem bardziej, im zwycięstwo było trudniejsze. Ale temu motywowi niższego rzędu nie należy bezwzględnie przypisywać mego postępowania, które dziwiło cię już niejednokrotnie. Dla mie bowiem często jest rzeczą nieodzowną, aby moi oficjalni towarzysze nie znali rezultatów moich dociekań, a tembardziej moich zamiarów. Czy mam to poprzeć przykładem? Gdy Janczyk od dwóch dni był moim powiernikiem — mogę się założyć o sto przeciw jednemu, że główny wspólnik, o którym dopiero co mówiłem, od trzydziestu sześciu godzin byłby już poza granicami niebezpieczeństwa. Jak długo przestępcy widzą, że policja znajduje się na fałszywym śladzie, nie ruszają się z miejsca. To mi daje niejakie szanse powodzenia. Byłbym głupcem gdybym ich wyprowadzał z błędu.

— Ta nowa kradzież niepokoi mnie. Nikt nie podaje ani rozmiarów jej, ani natury. Dlaczego taka dyskrecja? Jakaż nowa tajemnica ukrywa się w tem wszystkiem? Co można ukraść w banku? Papiery wartościowe i pieniądze. A w takim razie dlaczego nikt nie wymieni sumy? Z drugiej strony cała moja koncepcja wyklucza nową kradzież gotówki. Cóż więc ukradziono?

Powiedziawszy to, Kulik zapadł znowu w głęboką zadumę, z której daremnie usiłowałem go wyprowadzić, zadając mu mnóstwo pytań w kwestjach, pozostających dotąd dla mnie zagadką.

On jednak wcale mnie nie słuchał.

Śniadanie zjedliśmy w bufecie w Warszawie.

Podczas deseru przyszli do nas Janczyk i naczelnik dworca. Wypili chętnie po kieliszku benedyktynki i z radością sięgnęli do pudełka „gabinetowych“, które im przyjaciel mój podsunął.

Inspektor powiedział nam, że historja ostatniej kradzieży była zaiste fantastyczna. Ponieważ nie chciałbym zapomnieć o najmnieszym drobiazgu, przeto nie będzie sam nam opowiadał, lecz poczeka na pana Plastrona, którego kazał wezwać, aby Kulik mógł posłyczeć opowiadanie z jego własnych ust. Zależało mu bardzo na tem, aby sam bankier nam wszystko opowiedział.

Upór na tym punkcie zdziwił mego przyjaciela, ale powstrzymał wszelkie oznaki niechęci i czekał cierpliwie.

Zajmowaliśmy małą oddzielną salkę, oddaną nam przez bufetowego do dyspozycji na życzenie komisarza policji. Mogliśmy zatem rozmawiać bez obawy jakiejś niedyskrecji. Agenci przbyli z nami z Katowic jedli śniadanie w sali ogólnej. Rozumieli doskonale swą rolę i wystarczyło mi szepnąc im słówko, by zastosowali się do zleceń Kulika. Okno naszej małej salki wychodziło na peron, a mój przyjaciel spoglądał weń co chwila w oczekiwaniu pana Plastrona.

Nie mogąc dłużej się opanować, zadał Jaczykowi to pytanie, które od wczoraj paliło mu usta:

Ostatecznie, cóż ukradziono w banku?

— Nic!

Zdumiałem się.

Kulik zato zdawał się bardzo zadowolony. Przpomniałem sobie wówczas jego wywody w pociągu, którym przyjechaliśmy i zrozumiałem, że ten ostatni szczegół zgadzał się z jego ogólną koncepcją. Nie potrzebowałem nowych dowodów tej bystrości mego przyjaciela, a jednak byłem z tego kontent w głębi duszy. Ta sprawa tak prosta na pierwszy rzut oka, w gruncie rzeczy tak była naszpikowana niespodziankami, że z całem powodzeniem mogłem ją porównać do zdradzieckiego bagna. Gładka jego powierzchnia obiecuje turyście zupełne bezpieczeństwo, ale w rzeczywistości jest usiana niedostrzegalnemi a grożącemi śmiercią rozpadlinami. Najmniejszy niezręczny krok wciąga podróżnego w głąb błota, a przy wszelkim wysiłku, by się wydobyć, nieszczęśliwy pogłębia się jeszcze bardziej. Cieszyłem się zatem, że mój przyjaciel stawia nogę na gruncie, którego zna właściwości i omija zdradzieckie zagłębienia.

Pan Plastron wszedł — Przyjaciel mój zajął się nim natychmiast Biedny człowiek był zupełnie unicestwiony. Musiała to być poważna sprawa, kiedy go doprowadziła do tego stanu. Przejścia ostatnich dwóch dni, przejęły go bardzo, a śmierć pana Müllera, przyjaciela lat dziecinnych, wruszyła niezmiernie, ale zdawało się, że dopiero ostatnia sprawa odebrała resztkę woli i odporności, jaka jeszcze nieszczęśliwemu pozostawała.

Sławny detektyw doznał widocznie tego samego wrażenia.

Oczy jego poszukały moich i zdawało mi się, że widzę w nim odblask triumfu, czy też ironji. Może to było tylko moje wrażenie? Ale dziś gdy fakty są wyjaśnione i winni odkryci, mogę powiedzieć, że się myliłem. To spojrzenie mnie przeraziło i byłem gotów przypuszczać, że nieszczęśliwy Plastron był owym sławnym wspólnikiem, o którym Kulik mi mówił. On odgadł natychmiast tę myśl we mnie i to wydało mu się tak śmieszne, że wybuchnął śmiechem.

— Mój biedny przyjacielu, rzekł półgłosem. Twoja wyobraźnia zgubi cię. Jest rzeczą bardzo niebezpieczną, ciągnął dalej poważnie, ulegać wpływom tej szalenicy. Ona nie pozwala nam rozumować, ukazuje wszystko przez specjalny pryzmat i wiedzie nas do błędów niewybaczalnych, a nawet zagraża osobistemu bezpieczeństwu.

A potem bez żadnego przejścia:

— Niech pan daruje Zawilskiemu, panie Plastron. Zdenerwowanie, wywołane przejściami ostatnich dni źle go usposobiło. Dostrzegłem, że rozwija się w nim przypuszczenie zbyt fałszywe bym mógł je tolerować... Jest on mojem zwierciadłem. Odbija on wrażenia człowieka zostawionego samemu sobie, pozbawionego kontroli intelektualnej. Jest on dla mnie równoważnikiem. Nie mogę pozwolić mu błądzić.

Trzej inni patrzyli na Kulika oczyma zaokraglonemi ze zdziwienia. Ja tylko jeden rozumiałem dokładnie, o co chodzi i byłem mu wdzięczny za to, że nie pozwolił mi się błąkać w pomyłkach... sąd bowiem mój pod wpływem takiej koncepcji nie mógł by wypaść bezstronnie.

Napełniwszy swą szklankę, pan Plastron odmówił zapalenia cygara i zaczął opowiadanie tajemniczej przygody, która go tak wzruszyła.

— Panowie wiecie, że kasa ogniotrwała banku jest zamknięta w moim pokoju po prawej stronie biurka, przy której pracuję zazwyczaj. Klucz od kasy mam zawsze u siebie, a drugi znajduje się u mego prokurenta. My obaj tylko znamy tajemnicę zamku. Tajemnica ta polega na kombinacji liter, tworzących słowo „Anna“.

C. d. n.

Wydawca: MIECZYSŁAW LEŚNIEWSKI. Druk: Drukarnia Przemysłowa A. Mazurkiewicz, Sosnowiec Redaktor: ALEKSANDER MIESZALSKI.